

Nr 4

(97)

(0-13) 461 42 87
0 697 459 445

@
www.naszepononiny.pl
redakcja@naszepononiny.pl

Najlepsze miejscowe
pieczywo z
SHU Halicz!

12 Marca 2010 r.

Rok VII, ISSN 1730 - 4156

Cena: **3,00 zł**
(w tym 7% VAT)

nasze

POŁONINY

Bieszczadzki Dwutygodnik Regionalny

NAPAD



STRONA
5

CZY GEST ROZPACZY?

Sprawcą okazał się 49 – letni mieszkaniec Leska, którego stan zdrowia był na tyle poważny, że po zatrzymaniu, zamiast trafić do policyjnego aresztu, trafił do szpitala.

„PARSZYWE POLAKI”

STRONY
7-8



ODZYSKALI KOŚCIÓŁ W CHYROWIE

Ile diety wzięli radni powiatowi?

SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

CYCAK
S. J.

Oferuje w ciągłej sprzedaży
szeroki asortyment
materiałów budowlanych.

PROMOCJA

BŁOCZKI SIPOREX (24 x 24 x 59) - 7,9 ZŁ / SZT.
WĘGIEL ORZECH (PIAST) - 620 ZŁ / T.

UHERCE, (0-13) 461 80 11

ZAPRASZAMY!



BIURO NIERUCHOMOŚCI

NEGOCJATOR
REAL ESTATE

Pośrednictwo w sprzedaży i kupnie, wynajmie nieruchomości

DORADZTWO: ds. nieruchomości, ds. budowlanych
Sprzedaż projektów gotowych, certyfikaty ener.

NEGOCJATOR REAL ESTATE	5 0 9	8 3 1	3 1 5
ul. PIONIERSKA 10	5 0 9	8 3 1	3 1 7
38-700 USTRZYKI DOLNE	5 0 9	7 0 2	0 2 4

Na ucho



Wiosenne remanenty

Choć zima wróciła wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że to już jej ostatnie podrygi. Dni są coraz dłuższe, słońce coraz wyżej, no i temperatura nie przypomina tej z lutego. Tylko śnieg, który padał ostatnimi dniami zdaje się mówić, że na nadejście tej prawdziwej wiosny musimy jeszcze poczekać. Był taki moment na początku marca, że ulice i chodniki stały się wolne od śniegu. Wszyscy się z tego cieszyli, bo i chodzić i jeździć było łatwiej. Niestety, jak w takich sytuacjach bywa coś za coś. Ten brak śniegu odsłonił wszystko to czego nasze oczy nie chciałyby oglądać. Śmieci i psie odchody na każdym kroku. Trzeba naprawdę sporo się napocić by na taką psią „minę” nie wejść. Właściciele psów czworonogów – dodajmy nie wszyscy, bo są i tacy, którzy dbają o to by porządek po swoich milusińskich zostawić – niewiele sobie robią z tego, że ich pupile wszędzie brudzą.

Efektom tego psie kupy mamy na każdym kroku w całym mieście. Nie wygląda to estetycznie, brzydko pachnie no i jest groźne pod względem sanitarno – epidemiologicznym. Dodajmy, że taki stan rzeczy nie jest tylko domeną Ustrzyk. Dzieje się tak w całej Polsce. Właściciele psów twierdzą, że płacą podatki nie za to, że psa mają a za to, żeby służby komunalne za te pieniądze po ich psach sprzątały. Niestety tak nie jest. Z drugiej strony w mieście nie ma ani jednego pojemnika na psie odchody, a i z nabyciem specjalnych woreczków i łopatek są też kłopoty. Osiągnięcie kompromisu wydaje się być tutaj możliwe. Miasto zabezpieczy specjalne kosze i sprzęt na usuwanie tych nieczystości a właściciele z wrodzonym sobie poczuciem odpowiedzialności podejść do tego problemu poważnie. Dopiero wtedy każde odstępstwo od przyjętych powszechnie norm powinno być karane.

Pizzeria „Orlik” przy ulicy PCK do likwidacji?

Z informacji, jakie udało się nam uzyskać tuż przed zamknięciem numeru wynika, że z dniem 31 marca bieżącego roku zostanie zamknięta Pizzeria „Orlik” przy ulicy PCK w Ustrzykach Dolnych. Na tę chwilę nie jesteśmy w stanie stwierdzić, czy jest to całkowita likwidacja, czy tylko czasowe zamknięcie. Dwukrotnie pisaliśmy na naszych łamach o zawirowaniach wokół tego lokalu, związanych ze sprzedażą działki pod budynkiem pizzerii. Przewidywaliśmy, że jednym z możliwych rozwiązań jest likwidacja pizzerii. Nie cieszymy się tego, bo zamknięcie „Orlika”, jeżeli się potwierdzi, spowoduje, że osiedle straci dobrą restaurację a kilku mieszkańców pracę.

Ukraina wolna nie dla wszystkich

Kilka dni temu miałem okazję odwiedzić Chyrów. Wizyta ta związana była ze zbieraniem materiałów dziennikarskich



dotyczących przejścia przez tamtejszą polonię kościoła rzymskokatolickiego. O przejście tego kościoła walczone od lat. Jak się okazuje nawet korzystny dla polaków wyrok sądu niczego nie zmienia bo lokalne władze z powiatu Starosamborskiego i miejskie Chyrowa robiły wszystko by to przekazanie odwlec w czasie. Szczególnie aktywny był tutaj radny powiatu Starosamborskiego z Chyrowa Igor Hyrniak. To właśnie ten radny w dniu przekazania kościoła w obecności ponad 100 osób krzychał, że prędzej kościół spali niż odda Polakom, a ich samych bardzo elegancko „wyrzucił”. Ten radny gościł na wspólnych posiedzeniach rad powiatów Bieszczadzkiego i Starosamborskiego. Niestety nie wiedzieliśmy o tym aż do niedzieli 7 marca. Teraz wiemy i ja jako radny powiatu Bieszczadzkiego nie życzę sobie by kiedykolwiek ten radny z Chyrowa Bral udział w jakimkolwiek wspólnym posiedzeniu rad. Jeśli by miało do tego dojść sam zrezygnuję z udziału w takim spotkaniu. Mam świadomość, że postawa taka jaka reprezentuje radny Igor Hyrniak jest odoosobniona, niestety niekorzystnie rzutuje na opinię o całej społeczności ukraińskiej.

/ste/

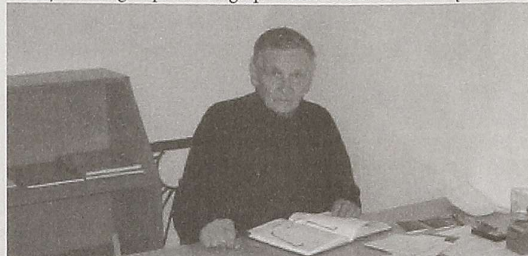
Kto komendantem policji

Trwają spekulacje na temat kto zostanie nowym Komendantem Powiatowej Policji w Powiecie Bieszczadzkim. Jak się okazuje z nieoficjalnych źródeł ma nim być dotychczasowy zastępca komendanta - nadkomisarz Aleksander Lubas. Informacji tej nie potwierdzają ani rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych, ani rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie.

Znamiennym jest jednak to, że obaj rzecznicy nie zaprzeczają temu stanowczo.

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Ustrzykach Dolnych wznowił działalność

Kiedy kilka lat temu likwidowano w Ustrzykach oddział Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów wydawało się, że jest to decyzja nieodwołalna. Jak się jednak okazało życie nie znosi próżni. Z końcem 2009 roku doszło do zebrania założycielskiego i ponownego powołania oddziału Związku.



Prezesem oddziału został Aleksander Woźniak, a jego zastępcą Wojciech Gelo. Jakiś czas trwały starania o znalezienie lokalu na biuro oddziału. W końcu udało się ten problem rozwiązać przy pomocy Prezesa SHU „Halicz” Tadeusza Wojtaszka. Prezes za symboliczną złotówkę udostępnił nieduże pomieszczenie w biurówcu spółdzielni i od lutego biuro Związku zostało uruchomione. Mieści się ono na pierwszym piętrze biurowca SHU „Halicz” przy ulicy 29 Listopada 35.



Biurowisko jest czynne w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10,00 do 13,00.

Dyżury pełnią Aleksander Woźniak (606 460 315), Wojciech Gelo (695 729 166) i Andrzej Jurek (603 649 328).

Osoby, które należały do Związku proszone są o kontakt z biurem, prosi się też wszystkich emerytów, rencistów i inwalidów o zapisywanie się do związku i odwiedzanie biura. Jak mówią szefowie oddziału szykuje się tutaj sporo ciekawych imprez, będzie też możliwość pomocy prawnej dla członków związku, a co najważniejsze możliwość kontaktów z innymi członkami co w przypadku wielu emerytów, rencistów i inwalidów jest samo w sobie niezwykle ważne.

NASZ DZIENNICZEK

6 - Janina Piróg i rada parafialna z Chyrowa za determinację w działaniach związanych z odzyskaniem kościoła rzymsko-katolickiego w Chyrowie.

Warto dodać, że działania te związane były często z skrajną postawą ukraińskich nacjonalistów, którzy groźbami starali się to przekazanie wstrzymać.

5 - Bożena Czuryk - dyrektor Domu Kultury w Lesku, za to że kierowana przez nią placówka żyje na okrągło. Nie strasza jej jesień, zima, wiosna o lecie nie wspominając. Wizyty kabaretów, wystawy fotografii, plastyczne i szereg innych imprez stawiają leską placówkę w gronie najlepszych w województwie.

5 - Igor Hyrniak - radny-deputat - jak się mawia na Ukrainie - do rady powiatu Starosamborskiego za groźby rzucane publicznie wobec osób przejmujących polski kościół w Chyrowie. To niegodne radnego nawet w najmniejszej gminie.

1 - Dla posła SLD Tomasza Kamińskiego za to, iż wstydzi się przynależności partyjnej nie zamieszczając logo SLD na szyldzie swojego biura poselskiego w Lesku.

Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku zaprasza serdecznie na **KONCERT WIELKOPOSTNY**, który odbędzie się 28 marca w sali widowiskowej BDK o godz. 15,30. Program koncertu (plankty polskie Kotowicza i Hermanowskiego, motety Jesu Spes Mea Szarzyńskiego i Salve Regina Grandiego oraz Sonaty Misteryjne Bibera) podkreśli nastrój i specyfikę okresu przedświątecznego i dopełni uroczysty charakter NIEDZIELI PALMOWEJ. Ten wspaniały repertuar zaprezentuje zespół **ENSAMBLE BAROCUM**, który cieszy się uznaniem nie tylko polskich ale i zagranicznych odbiorców. Bilety w cenie 15 zł. do nabycia u sekretariacie BDK od 15 marca.

Powołanie Szkoły Mistrzostwa Sportowego odłożone

W jednym z ostatnich numerów „*Naszych Polonin*” pisaliśmy o wniosku Podkarpackiego Okręgowego Związku Narciarskiego z siedzibą w Ustrzykach Dolnych, który w dniu 8 stycznia bieżącego roku zwrócił się z pismem do Zarządu Powiatu Bieszczadzkiego o powołanie Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Ustrzykach Dolnych.

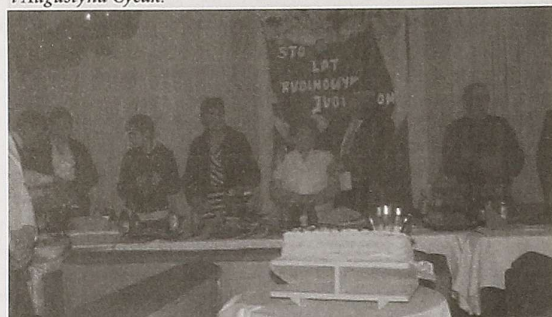


W dniu 8 lutego POZN otrzymał pismo w którym Zarząd Powiatu Bieszczadzkiego stwierdza między innymi że: „*Docenia wagę inicjatywy dla społeczności lokalnej, mając jednak na uwadze realizowane już dzisiaj zadania oświatowe postanowił nie podejmować procedury powołania Szkoły Mistrzostwa Sportowego z dniem 1 września 2010 roku. Nasza negatywna odpowiedź nie przesądza o jej powołaniu w okresie późniejszym*”.

Tak więc póki co szkoły nie będzie, ale nadzieja na jej powołanie nie została stracona.

Rubinowe gody

W dniu 13.02.2010 r. w Restauracji „Myczkowianka” w Myczkowcach odbyła się miła uroczystość rubinowych godów Państwa *Agnieszki i Augustyna Cycak*.



Przy suto zastawionych stołach bawiono się w gronie rodziny i przyjaciół do białego rana.

Sto lat Rubinowej Parze życzą rodzina i przyjaciele!

Sprzedam **działki budowlane** w Ustrzykach Dolnych przy ul. **Gombrowicza**.

Kontakt: 605 041 809

Sprzedam mieszkanie **85 m²**, przy ulicy **Gombrowicza**, blok z cegły.

Kontakt: 508 235 366



Wiadomości z Policji

Wypadki, kolizje, kradzieże i inne wydarzenia relacjonuje

Rzecznik KP Policji w Ustrzykach Dolnych

Dorota Krzywdzik - Głazowska

Kolizja w Ustrzykach Dolnych

Cztery pojazdy zderzyły się na skrzyżowaniu ulic 1-go Maja i Rzecznicy w Ustrzykach Dolnych. Prawdopodobną przyczyną kolizji było niezachowanie należytej ostrożności i śliska nawierzchnia jezdni. W zdarzeniu nikt nie ucierpiał.



Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierująca fiatem seicento, mieszkanka Ustrzyk Dolnych, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu i zajęła drogę seатовi kierowanemu przez mieszkańca Łobozewa. Ten z kolei przejechał na przeciwny pas ruchu i uderzył w prawidłowo jadącego mercedesa. Jadący za mercedesem opel, kierowany przez mieszkankę Starej Wsi nie zachował należytej odległości i uderzył w tył mercedesa. Wszyscy uczestnicy kolizji byli trzeźwi.

Pijany nastolatek

Policjanci ustalają z kim przebywał i spożywał alkohol 14-latek, którego znaleziono nieprzytomnego w pomieszczeniach gospodarczych klubu Ćw Lutowiskach. Funkcjonariusze ustalają także skąd pochodził alkohol. Tylko dzięki natychmiastowej reakcji 20-latką nie doszło do tragedii. Mężczyzna powiadomił Policję, że około godz. 18. zadzwonił do niego chłopak, którego znał osobiście i powiedział, że znajduje się w zamkniętych pomieszczeniach gospodarczych jednego z klubów i nie może się z niego wydostać. 20-latek udał się natychmiast we wskazane miejsce, wyłamał zamek w drzwiach i zastał tam leżącego, nieprzytomnego nastolatka. Ponieważ w pomieszczeniu było bardzo zimno, zabrał chłopca do swojego mieszkania i wezwał pogotowie i Policję.

14-latką przewieziono do szpitala w Ustrzykach Dolnych. Przybyli na miejsce policjanci sprawdzili pomieszczenie, w którym znaleziono chłopca, znajdowały się tam puste puszki po piwie. Przebywającego w szpitalu nastolatka przebadano na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, jego wynik to 0,92 promila. Po udzieleniu pomocy medycznej, chłopiec został odebrany przez rodziców.

Łapówkarz zatrzymany

Policjanci zatrzymali dziś rano obywatela Ukrainy, który na przejściu granicznym w Krościenku wręczył celnikom 100 zł, za odstąpienie od

szczegółowej kontroli celnej. W tej chwili trwają czynności procesowe z udziałem funkcjonariuszy celnych.

52-letni mężczyzna usłyszy zarzut z art. 229 kk za wręczenie korzyści majątkowej osobie pełniącej funkcję publiczną, za ten czyn grozi kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Pożar domu w Jureczkowej

Policjanci wyjaśniają okoliczności i przyczynę pożaru, do którego doszło wczoraj w godzinach południowych w Jureczkowej gm. Ustrzyki Dolne. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów, ogień zniszczył wnętrze domu. Załamaniu uległ też dach budynku.

O pożarze budynku policjanci zostali powiadomieni przez mieszkańców Jureczkowej. Nowy, niezamieszkały jeszcze dom, o drewnianej konstrukcji położony był w oddaleniu od wsi. Znacznemu spaleniu uległo wnętrze domu i konstrukcja dachu. Pokrzywdzeni nie zdążyli ustalić poniesionych strat.



Pracujący na miejscu policjanci wykonali oględziny i dokumentację fotograficzną. Ustaleniem przyczyny pożaru zajmą się biegli z zakresu pożarnictwa.

Ktoś go musiał strasznie nie lubić

Mieszkaniec Ustrzyk Dolnych zawiadomił, że w dniu 17.02.2010 r. w godz. 15.00- 19.00 na parking osiedlowym przy ul. Gombrowicza nieznaną sprawcą przebił 4 opony w jego samochodzie powodując straty w wysokości 300. Wygląda na to, że poszkodowanego ktoś musiał strasznie nie lubić. Całe szczęście- jak wynika z wyceny opon-że nie były one zbyt nowe. Nie mniej jednak sprawca zadał poszkodowanemu mnóstwo ciężkiej roboty.

Rzadki i niebezpieczny wypadek

W Łodynie kierujący samochodem opel mieszkaniec Rzeszowa w czasie przejeżdżania przez niestrzeżony przejazd kolejowy nie zachował należytej ostrożności i nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze (jezdnia była oblodzona) w wyniku czego doprowadził do zderzenia z pojazdem szynowym - lokomotywa pociągu relacji Chyrów- Zagórz-uderzając w bok lokomotywy. Kierujący trzeźwi. Sprawca ukarany mandatem karnym. Wypadek niezwykle rzadki w naszym terenie. Jednak biorąc pod uwagę fakt iż coraz więcej przejazdów kolejowych jest niestrzeżonych trzeba w tych miejscach zachowywać szczególną ostrożność.



Wypadki, kolizje, kradzieże i inne wydarzenia relacjonuje Rzecznik KP Policji w Lesku **Katarzyna Antosz - Ulan**

Alkohol, awantura, prawo jazdy i ... „marycha”

W poniedziałek, 1 marca bieżącego roku personel sklepu „Biedronka” w Lesku zawiadomił miejscowe pogotowie policyjne o tym, że na terenie sklepu awanturuje się dwóch młodych mężczyzn, wyzywając klientów i personel. Patrol policyjny przybył na miejsce w chwili, gdy dwaj młodzi ludzie opuszczali sklep. Na widok policyjnego



Napad czy akt rozpaczy?

Szczegóły napadu na SKOK w Lesku, jaki miał miejsce w dniu 23 lutego bieżącego roku, są powszechnie znane. Przypomnę tylko, że sprawcą okazał się 49-letni mieszkaniec Leska, którego stan zdrowia był na tyle poważny, że po zatrzymaniu, zamiast trafić do policyjnego aresztu, trafił do szpitala. Był w stanie hiperglikemii. Terminem tym określanym jest zbyt wysoki poziom cukru we krwi, który w przypadku zatrzymanego Mariusz Ś. został wywołany niezaaplikowaniem niezbędnej dawki insuliny. Sprawca napadu od lat choruje na cukrzycę i powinien codziennie aplikować sobie zaleconą przez lekarza dawkę insuliny. Niezależnie od tego powinien regularnie się odżywiać, stosując odpowiednią



dieta. Sytuacja życiowa Mariusza Ś. należy do bardzo trudnych. Jest wdowcem samotnie wychowującym piętnastoletniego syna a zawniosowana choroba nie pozwala na podjęcie pracy. Utrzymuje się wraz z synem z renty chorobowej, która jest zbyt mała, aby zaspokoić podstawowe potrzeby rodziny, ale zbyt duża, aby spełnić kryteria upoważniające do skorzystania z pomocy społecznej. Należy on do ludzi, którzy nie potrafią, bądź nie chcą prosić o pomoc. Stąd z pewnością nie narzucał się zbytby pracownikom opieki społecznej. Miał problemy wychowawcze z synem, stąd rodzina objęta była nadzorem pedagogiczno-socjalnym. Z informacji, jakie uzyskałem wynika, że w okresie bezpośredniego poprzedzającym napad, Mariusz Ś. nie brał insuliny przez kilku dni i brakowało mu pieniędzy na

jedzenie. Prawdopodobnie od trzech tygodni mieszkał z synem w nieogrzewanym mieszkaniu, bo na opał zabrakło mu środków a ten otrzymany z opieki społecznej, skończył się. Czy w tej sytuacji, czyn którego się dopuścił należy nazywać napadem, czy czynem rozpaczy? Wątpliwości ma nie tylko ja, ale i wielu mieszkańców Leska, z którymi rozmawiałem. Ma je zapewne również prokuratura, skoro zastosowała wobec Mariusza Ś. tylko dozór policyjny najłagodniejszy z posiadanych środków zapobiegawczych.

Kosztowne narzędzia odzyskane

Rano w dniu 24 lutego 2010 roku do Rewiru Dzielnicowych w Polańczyku, podległego Komendzie Powiatowej Policji w Lesku, zgłosił się kierownik budowy stacji uzdatniania wody z pobliskiego Zawozu z zawiadomieniem o dokonaniu kradzieży. Nocą tego dnia dokonano włamania do magazynu budowy, z którego skradziono elektronarzędzia budowlane. Były wśród nich między innymi elektryczna gwintownica, wiertarka i młoty. Łącznie wartość skradzionych przedmiotów wyceniono na 25 tysięcy złotych. Policjanci z Komendy Powiatowej z Leska w toku prowadzonych czynności operacyjnych ustalili, że w pobliżu miejsca przestępstwa widziany był samochód marki Toyota Celica. Bezwzględnie, na terenie całego powiatu zostały zarządzone poszukiwania. Tego samego dnia o godzinie 15.10 na ulicy Piłsudskiego w Lesku patrol miejscowej „drogówki” zauważył samochód podobny do poszukiwanego. Natychmiast dokonano zatrzymania pojazdu, którym podróżowało trzech młodych mieszkańców Terki. Prowadzący pojazd 19-latek był trzeźwy, ale jego dwaj koledzy 22 i 25-letni mieli w swoich organizmach po 2, 3 promila alkoholu. W bagażniku zatrzymanego samochodu znaleziono poszukiwany sprzęt, który został rozpoznany przez kierownika budowy. Trzej mężczyźni zostali zatrzymani i umieszczeni w policyjnym areszcie. Prawdopodobnie będą odpowiadać nie tylko za przestępstwo, jakim jest kradzież z włamaniem, ale również za paserstwo.

patrolu awanturnicy próbowali uciekać, jednak szybko zostali ujęci przez policjantów. Jeden z nich uciekając przeskoczył płot a drugi wpadł do przydrożnego rowu. Ponad dwa promile alkoholu, jaki mieli w swoich organizmach 21 i 24-latek nie ułatwiły im ucieczki. W trakcie przewożenia sprawców do budynku komendy, policjanci zauważyli, że jeden z zatrzymanych próbuje coś ukryć we wnętrzu radiowozu. Okazało się, że była to marihuana. Jeden z awanturników w trakcie czynności prowadzonych na Policji żądał od policjantów zwrotu prawa jazdy. Na nic zdały się tłumaczenia funkcjonariuszy, że żadnego prawa jazdy przy nim nie znalezione, i zatrzymanie trwało w swoim uporze. Oficer nadzorujący tego dnia służby, polecił bezzwłoczne przeszukanie miejsca zatrzymania awanturników. Decyzja ta okazała się przysłowiowym „strzałem w dziesiątkę”. W przydrożnym rowie policjanci znaleźli plastikowe etui z prawem jazdy delikwenta i kilka woreczków foliowych z marihuaną. W trakcie kryminalnych czynności, policjanci z wydziału deliktów znaleźli w domu jednego z zatrzymanych susz marihuany. Dwaj mieszkańcy gminy Cisna usłyszeli już zarzuty popełnienia przestępstwa z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Wobec jednego z nich sąd zastosował środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego, drugi zaś został tymczasowo aresztowany.

Opracował: **Marek Prorok**

Czy poseł Kamiński wstydzi się SLD?

Na ścianie budynku położonego w Lesku przy Placu Konstytucji 3-go Maja, rzuca się w oczy błękitna tablica z wyraźnym napisem „**Biuro Poselskie Tomasza Kamińskiego**”.



Bezpartyjne biuro poselskie

Zadziwił mnie brak nazwy partii politycznej, którą poseł Kamiński reprezentuje w Sejmie RP. Polski system wyborczy

nie przewiduje bowiem możliwości, aby ktokolwiek kandydował do Sejmu inaczej, niż z listy partyjnej. Postanowiłem więc sprawdzić, która z partii politycznych reprezentowanych w Sejmie ma w swoich szeregach posła ukrywającego swą polityczną tożsamość. Wśród parlamentarzystów trwającej kadencji jest aż trzech noszących nazwisko Kamiński. Jan, wybrany w okręgu wyborczym nr 24 (Białystok), reprezentujący Polskie Stronnictwo Ludowe. Mariusz, z tego samego okręgu wyborczego, reprezentujący Prawo i Sprawiedliwość oraz Tomasz wybrany w okręgu wyborczym nr 23 (Rzeszów) z listy Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Ten młody, ledwie trzydziestoletni polityk, jest bez wątpienia człowiekiem sukcesu, posłowanie łączy bowiem z przewodnictwem Radzie Wojewódzkiej SLD w Rzeszowie. Funkcja ta zapewnia przynależność do

elitarnego „Klubu Baronów SLD” i pierwsze miejsce na liście wyborczej do Sejmu. Tym bardziej dziwi brak symbolu partyjnego na szyldzie biura poselskiego posła Tomasza Kamińskiego. Ciekawostką jest również i to, że leskie biuro poselskie nie figuruje na oficjalnych stronach sejmowych. Według zamieszczonej tam informacji, Tomasz Kamiński posiada biura w Rzeszowie, Stalowej Woli, Dębicy, Mielcu i Tarnobrzegu, ale nie w Lesku. Co spowodowało, że logo SLD nie znalazło się na opisywanej tablicy? Błąd pracownika, brak kontroli ze strony dyrektora, czy też nadmiar wody sodowej, która z uwagi na młody wiek, mogła w niebezpiecznej ilości nagromadzić się w głowie Tomasza Kamińskiego?

Marek Prorok

Okolicznościowe „Dziesięć niedźwiadków”

Bieszczady doczekały się kolejnej emisji miejscowych numizmatów. Mieliśmy już „biesy” i „czady” wyemitowane przez Bieszczadzkie Centrum Informacji i Promocji w Ustrzykach Dolnych, teraz przyszła kolej na Bieszczadzki Park Narodowy, który 26 lutego w Ośrodku Naukowo-Dydaktycznym BdPN w Ustrzykach Dolnych dokonał prezentacji okolicznościowego bonu kolekcjonerskiego „**Dziesięć niedźwiadków**”. Prezentacja, w której wzięli udział zaproszeni na nią naukowcy, dziennikarze oraz przedstawiciele samorządów została poprzedzona dyskusją na temat ochrony populacji niedźwiedzia brunatnego

w Bieszczadach. Bon został zaprojektowany przez Piotra Zajdę a wydrukowany w Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych w Warszawie. Wszystkie zabezpieczenia bonu przed podróbkami nadają mu znaczenie banknotu. Na jego awersie widzimy niedźwiedźcę z młodym na tle bieszczadzkiego zimowego krajobrazu, natomiast na rewersie sylwetkę Wincentego Pola – geografa, architekta i poetę – badacza Karpat i Bieszczadów.

Po raz kolejny udało się poprzez emisję tego bonu wypromować Bieszczady. Będzie on na pewno dużą, atrakcyjną pamiątką propagującą dziedzictwo przyrodnicze tych gór. Emisja „niedźwiadków” to pierwsza

z serii jaką chce wydać Bieszczadzki Park Narodowy. We wrześniu br. ma być wyemitowana seria „Dziesięciu rysi” natomiast w kwietniu przyszłego roku „Dziesięć wilków”. Kolekcjonerzy już zacierają ręce. Wszyscy chętni, którzy chcieliby nabyć bon „Dziesięć niedźwiadków” mogą to zrobić w punkcie informacji turystycznej BdPN lub w kasie Muzeum Przyrodniczego w Ustrzykach Dolnych. Możliwe jest też nabycie bonu poprzez Internet:

www.bonmiejski.pl

Cena jednego bonu – 10 zł.

/ a k /



„Parszywe Polaki” odzyskali kościół w Chyrowie

Wąska ulica Dobromilska w małym Chyrowie położonym w Rejonie Starosamborskim na Ukrainie. To właśnie tutaj pod numerem 19 w niewielkim domu znajduje się kaplica wyznania rzymsko-katolickiego, w której od 1994 roku odprawiane są nabożeństwa dla miejscowych Polaków i Ukraińców. W domu tym zamieszkuje pani Janina Piróg, która nie tylko opiekuje się kaplicą, ale równocześnie przewodniczy miejscowej Radzie Parafialnej. Powodem naszych odwiedzin u pani Janiny były wydarzenia, jakie rozegrały się w Chyrowie w związku z odzyskaniem przez miejscową Parafię, budynku kościoła pod wezwaniem Świętego Wawrzyńca, utraconego w 1945 roku. Starania miejscowych Polaków o odzyskanie świątyni trwały od prawie dwudziestu lat, ale szczegółowe opisanie tych starań wymaga wiele czasu i miejsca, dlatego tej sprawie poświęcimy osobny artykuł w następnym numerze „*Naszych Polonin*”. Dzisiaj przedstawiamy wydarzenia bezpośrednio związane z samym odzyskaniem kościoła.

Pierwsze konkretne działania

Prawomocny wyrok nakazujący oddanie świątyni chyrowskiej parafii długo oczekiwał na skuteczną egzekucję. Miejscowi przeciwnicy oddania świątyni, do których należeli między innymi mer Chyrowa i kilku miejscowych deputowanych do Rady Miejskiej, różnymi sposobami blokowali wykonanie wyroku. Wszystko nabrało innego tempa od momentu, kiedy całą sprawą zajął się Metropolita Lwowski arcybiskup Mieczysław Mokrzycki. Podczas wizytacji Parafii w pobliskich Sąsiadowicach, arcybiskup Mokrzycki odwiedził również kaplicę w Chyrowie. Poprosił wówczas panią Janinę Piróg o dokumenty związane z problematyką odzyskania kościoła, zapewniając równocześnie, że osobiście zajmie się tą sprawą. Od tej chwili postępowanie egzekucyjne nabrało należytego tempa. Arcybiskup musiał posiadać ogromne wpływy wśród lwowskich decydentów, bo w bardzo krótkim czasie pojawiła się w Chyrowie ekipa egzekutorów z zadaniem wyegzekwowania wyroku sądowego. Tak się złożyło, że wizyta ich miała miejsce tuż przed wyborami prezydenckimi na Ukrainie. Grupa deputowanych z merem Chyrowa Iwanem Gołubcem na czele wykorzystała ten fakt i zagroziła, że wykonanie egzekucji w tym momencie spowoduje zablokowanie wyborów prezydenckich w Chyrowie. Wspólnie wyznaczono nowy, ostateczny



termin wydania kościoła wiernym. Ustalono, że stanie się to w dniu 10 lutego o godzinie 10.00.

Gorące chwile w mroźny poranek 10 lutego 2010 roku

Niezależnie od wspólnego uzgodnienia daty egzekucji wyroku, wszyscy zainteresowani otrzymali pisemne potwierdzenie terminu. W mroźną środę 10 lutego przed budynkiem Rady Miejskiej, której siedziba mieści się dokładnie naprzeciwko kościoła, zjawiła się delegacja „Lwowskiej Justycji” – trzech egzekutorów i dwóch ochroniarzy. Towarzyszył im pan Igor Czopko – prawny reprezentant arcybiskupa Mokrzyckiego. Natomiast przed wejściem do kościoła zebraли się wierni z panią Janiną Piróg na czele i rozpoczęli modlitwę. Odmawiali różaniec, mówiąc poszczególne części na przemian po polsku i ukraińsku. Środa to w Chyrowie dzień targowy w związku z tym ruch na ulicach miasteczka jest większy niż zwykle. Ludzie widząc wiernych modlących się pod kościołem zaczęli się do nich przyłączać. Warto podkreślić, że wśród zebranych byli również prawosławni i grekokatolicy. Po różaniecu przyszła kolej na pieśni, śpiewane podobnie jak różaniec w dwóch językach. Kiedy zaintonowana została, śpiewana po ukraińsku, pieśń „My chcemy Boga”, grupa wiernych przed świątynią była już naprawdę duża. W tym momencie pod kościołem pojawił się dyrektor miejscowego domu kultury, który miał klucz do głównych drzwi wejściowych. Otworzył je, bo na terenie kościoła miał swoje pomieszczenia. „Do tej pory zawsze nas unikał, ale dzisiaj to chyba sam Bóg przysłał go tutaj” mówi Janina Piróg i dalej wspomina: „Szybko podeszłam

do niego i poprosiłam: Petro Pawłowycz! Pozwólcie nam wejść do środka, bo bardzo zmarzliśmy. W odpowiedzi usłyszałam Ta idy, aż mi oczy wyszły ze zdumienia. To my hura i szybko weszliśmy do kościoła. Modlitwa pokonała wszystko.” W tym czasie delegacja ze Lwowa i miejscowe władze przebywali jeszcze w budynku Rady Miejskiej, jednak wierni wiedzieli już, że skoro raz weszli do kościoła, to już żadna siła nie jest ich w stanie stąd usunąć. W chwilę później, kiedy w kościele słychać było głośnie śpiewanie wiernych w świątyni pojawili się delegaci ze Lwowa wraz z grupą deputowanych miejscowych. Nastąpiły gorące chwile. Deputowani krzykali: „Kto Was tu wpuszczał? Wynocha stąd!” W odpowiedzi usłyszeli „My się stąd nie usuniemy, będziemy na zmianę pełnić dyżury, będziemy tu nocować, ale kościoła nie opuścimy.” Sytuację uspokoił egzekutorzy ze Lwowa i rozpoczęły się czynności związane z przekazaniem kościoła. Dokumenty zostały rozłożone na oknie, spisano stosowne protokoły, ale przedstawiciele władz Chyrowa odmówili podpisania ich. Według pani Janiny: „Dyskusje pomiędzy deputowanymi i egzekutorami trwały długo i nawet nie wiem, czy na końcu podpisali te protokoły, czy też nie”.

Pierwsza Msza Święta w odzyskanej świątyni

„Przedstawiciel arcybiskupa pan Igor Czopko powiedział mi, że najlepiej, aby pierwsza Msza Święta została odprawiona jeszcze dzisiaj” wspomina pani Piróg i z wypiekami na twarzy opisuje dalsze wydarzenia: „W pierwszej chwili bardzo się zmartwiłam. Co tu robić? Naszego księdza nie ma, bo pojechał do Kijowa a w kościele nie ma żadnego wystroju. Na szczęście trafił się jakiś pan z Polski z samochodem, który zaoferował swoją pomoc. Szybko pojechalismy do mojego domu skąd zabralismy jakiś stół z werandy, dwa duże obrazy, krzyże, obrus, ewangelie i szybko z powrotem do kościoła. W między czasie zatelefonowałam do księdza z prośbą o odprawienie mszy. Przyjechał prawie natychmiast. W kościele z przywiezionych rzeczy skłeciliśmy szybko prowizoryczny ołtarz i nabożeństwo rozpoczęło się. Wzięli w nim również udział przedstawiciele ze Lwowa”. Chwila ta na zawsze zapisze się w pamięci jej uczestników.



Parszywe Polaki! Spalimy Was!

Po Mszy Świętej i wyjeździe delegacji lwowskiej w kościele pozostała pani Janina Piróg oraz sześcioro mężczyzn. Pozostali oni w celu dokończenia prac, rozpoczętych jeszcze przed mszą a związanych z zabezpieczeniem kościoła i wymianą zamków. Przez okna kościoła byli przez cały czas obserwowani przez kilku zacieklých chyrowskich deputowanych. W pewnym



momencie weszli oni do kościoła i zaczęli odgrażać się. Posypali się wyzwiska „Wy parszywe Polaki! Wynoście się stąd! My Was spalimy!” Doszło nawet do rękoczynów. Deputowani chwytały pracujących mężczyzn za ubrania i siłą wypychali z kościoła na podwórze. Usiłowali również usunąć Janinę Piróg, ale wówczas usłyszeli: „Pozabijajcie nas. My się stąd nie ruszymy, bo to miejsce poświęcone”.



Janina Piróg

Sytuacja uspokoiła się na tyle, że grupa mężczyzn mogła spokojnie zamknąć kościół i udać się do domów. Następnego dnia o tym wydarzeniu została poinformowana komenda policji w Starym Samborze. Dla pełnego zrozumienia sytuacji, wyjaśnienia wymaga postawa chyrowskich Ukraińców. Według relacji miejscowych Polaków, większość mieszkańców Chyrowa popiera ich starania w odzyskaniu kościoła. Jak mówi Janina Piróg, na każdym kroku spotykała się z wyrazami sympatii i życzliwości. Owi zawzięci deputaci, to absolutna mniejszość, ale bardzo aktywna i krzykliwa. Poza

merem Chyrowa, który co prawda zastrzega się, że jego działania są wyrazem woli deputowanych, należą do niej: Tymczyszyn, Prokopec i Hyrniak. Ten ostatni, Igor Hyrniak zalicza się do najbardziej zaciętych przeciwników przekazania kościoła. To on w kościele krzyczał „Wy parszywe Polaki!”, a dodatkowego smaczku całej sprawie dodaje fakt, że człowiek ten jest deputowanym do Starosamborskiej Rady Rejonowej.

I co teraz będzie?

Z takimi słowami zwrócił się do metropolity lwowskiego arcybiskupa Mokrzyckiego, podczas jego wizyty w Chyrowie, mer miasta Iwan Golubec. W odpowiedzi usłyszał zapewnienie, że kościół zostanie przywrócony do stanu pierwotnego. Nie będzie to z pewnością łatwe, ale na podstawie zachowanych zdjęć i dokumentów możliwe jest opracowanie jego wiernego opisu architektonicznego. Podczas wspomnianej wizyty, arcybiskup dokonał rekonsekracji zbezczeszczonego kościoła, a miało to miejsce w niedzielę 21 lutego 2010 roku. Msze Święte w Kościele Świętego Wawrzyńca w Chyrowie stały się rzeczą normalną.



Bierze w nich udział od 30 do 70 wiernych. Uczestniczyliśmy w Mszy Świętej w dniu 7 marca. To niesamowicie wzruszające przeżycie. W bardzo skromnym, według naszych norm, wręcz obskurnym wnętrzu, na ławkach skonstruowanych z taboretów

Zajadaj ze smakiem!

Pieczyno z SHU HALICZ
dostępne jest we wszystkich
sklepach Spółdzielni oraz
sklepach: Połoniny, Lewiatan,
Promyczek i wszystkich sklepach
wiejskich na terenie gminy
Ustrzyki Dolne.



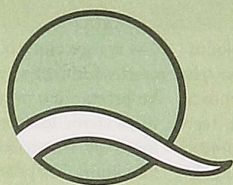
R E K L A M A

i desek, zasiadło około czterdziestu prawdziwie wierzących osób. Ich zachowanie, modlitwa i śpiew sprawiają, że nie można mieć najmniejszych wątpliwości, iż znajdujemy się domu bożym. Nabożeństwa odprawiane są we wszystkie dni tygodnia oprócz poniedziałków i czwartków, według następującego harmonogramu: wtorek godzina 16.00, środa 10.00, piątek 16.00, sobota 10.00 oraz w niedzielę o 14.00.

Podane godziny dotyczą czasu obowiązującego na Ukrainie, wg czasu polskiego to odpowiednio godziny 15.00, 9.00 i 13.00. Wszystkich serdecznie

zapraszamy do odwiedzenia Świątyni Świętego Wawrzyńca w Chyrowie. Każde, nawet najmniejsze wsparcie, będzie dla tych ludzi bezcenne.

Marek Prorok i Wiesław Stebnicki



ERGO

HESTIA®

UBEZPIECZENIA

Sopockie Towarzystwo Ubezpieczeń Ergo Hestia SA
serdecznie zaprasza do nowo otwartej:

Filii Oddziału Grupy Ergo Hestii
w Ustrzykach Dolnych
przy ul. 29 Listopada 15

tel. 13 491 25 22

tel. kom. 605 621 461

JUŻ OTWARTE

Godziny otwarcia Filii:

Poniedziałek - Piątek 9:00 - 16:00

Sobota - 9:00 - 13:00

Dodatkowe zniżki

dla nowych Klientów Hestii !!!

Nowa ważna inwestycja w Ropience

Świetlica wiejska w Ropience wygląda na dzień dzisiejszy nieszczerze i prawdę mówiąc straszy swoim wyglądem zarówno mieszkańców, jak i przyjezdnych. Widać już jednak kres tej sytuacji. W ostatnich dniach został rozstrzygnięty przetarg na wykonanie remontu kapitalnego tego obiektu.

„Właściwie nie jest to kapitalny remont, ale przebudowa”, tak o tej inwestycji wyraził się w rozmowie ze mną pan **Jacek Przybyła** zastępca burmistrza Ustrzyk Dolnych.



„Właściwie nie jest to kapitalny remont, ale przebudowa” – mówi **Jacek Przybyła**

Dzięki dokonanej nadbudowie, budynek zmieni swą strukturę i wygląd zewnętrzny. Nowy obiekt będzie nowoczesną świetlicą wiejską o funkcjonalności podobnej do tej, jaką posiada świetlica w Równi. Część kuchennie – socjalna będzie w pełni nowoczesna, zgodnie z wymogami dnia dzisiejszego. Mieszkańcy Ropienki i okolic będą więc mieli wspaniały obiekt do organizacji przyjęć weselnych i innych uroczystości rodzinnych. Nie jest to jednak jedyny cel tej inwestycji. Zgodnie z „Planem odnowy miejscowości” opracowanym dla wsi Ropienka, obiekt ten ma stać się nowoczesnym centrum kulturalnym, nie tylko wsi, ale i tej części ustrzyckiej gminy. „Wielkość naszej gminy uzasadnia powstawanie lokalnych centrów kulturalnych skupiających po kilka sołectw. Jednym z takich centrów winna być Ropienka” – mówi burmistrz Przybyła. Bez wątpienia dla Brelikowa, Zawadki, Leszczowatego i Stańkowej, Ropienka jest takim centrum. Najważniejszym zadaniem takiego cen-

trum będzie kreowanie działań prokulturalnych i prospołecznych mających na celu rozwój i integrację lokalnej społeczności. Ważnym sojusznikiem w realizacji tego zadania będzie dla centrum kulturalnego Ropienki miejscowy Zespół Szkół Publicznych, bardzo dobrze wyposażony ośrodek edukacyjny. Z tych to powodów realizowane zadanie otrzymało nazwę „Tworzenie centrum kulturalnego wsi poprzez przebudowę i rozbudowę świetlicy wiejskiej w Ropience”. Społeczność Ropienki w pełni zasługuje na taki obiekt. Od lat działa tu aktywne Koło Gospodyń Wiejskich, prężny zespół „Ropieńczyk” – odnoszący sukcesy również na niwie krajowej oraz Rada Sołecka na czele z panem Marianem Kiszczakiem. Z bogatego dorobku wspomnianych organizacji warto wymienić odbywające się w ropieńskim parku „Dni Kultury Pogranicza”, wspaniałe plenerowe imprezy na stałe wpisane w kalendarz kultu-



ralny ustrzyckiej gminy. Powracając do samej inwestycji, to jest ona współfinansowana przez Urząd Marszałkowski w Rzeszowie ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Środki te pokryją 85% inwestycji netto. W przypadku tego programu VAT, czyli podatek od towarów i usług, nie jest kosztem kwalifikowanym. Przed przetargiem kosztorysowa wartość inwestycji wynosiła milion trzysta tysięcy złotych a po przetargu

744 tysiące złotych. Jak to jest możliwe, aby wartość inwestycji zmniejszyła się w wyniku przetargu o prawie 50%? Z takim pytaniem zwróciłem się do pana Jacka Przybyły, który od trzech lat przewodniczy wszystkim komisjom przetargowym w ustrzyckim magistracie. W odpowiedzi usłyszałem: „Ćwiczymy to już trzeci rok z rzędu. Z moich notatek wynika, że średnio po przetargu, oszczędności nasze w stosunku do wartości kosztorysowej, wynoszą 30%. Cała tajemnica polega na tym, aby pod koniec roku mieć już w pełni przygotowaną inwestycję i termin przetargu wyznaczyć na styczeń bądź luty. W tym czasie firmy budowlane nie są jeszcze zbyt obłożone zamówieniami i nie są w stanie przewidzieć, jaki będzie nadchodzący rok gospodarczy. Decydują się więc na minimalizację zysków w myśl zasady, lepszy wróbel w garści, niż gołąb na dachu.” W tym konkretnym przypadku do przetargu przystąpiło siedem firm budowlanych z terenu Podkarpacia. Zwyciężyła firma „Ekoresbud” sp. z oo. z Jasła. Działła ona na ogólnopolskim rynku budowlanym od roku 2004 i dała się poznać, jako solidny wykonawca. Na dzień dzisiejszy umowa realizacyjna została podpisana a we wtorek 2 marca bieżącego roku, teren inwestycji został przekazany wykonawcy. Łada dzień, jak tylko pozwolą na to warunki atmosferyczne, firma „Ekoresbud” przystąpi do realizacji zadania. Na ten rok zostało zaplanowane wykonanie stanu surowego zamkniętego a termin całkowitego zakończenia inwestycji został wyznaczony na dzień 30 czerwca 2011 roku.

Marek Prorok

Ustrzyki Dolne w Internecie

Strony internetowe to dla współczesnego człowieka jeden z najważniejszych sposobów uzyskiwania informacji o interesujących go sprawach. Dotyczy to także mieszkańców naszego regionu. Stąd z dużym zaskoczeniem odnotowałem fakt, że strony wszystkich instytucji podległych Urzędowi Miasta w Ustrzykach Dolnych, straciły swój samodzielny byt i stały się częścią wielkiego serwisu samorządowego.

W informacjach, są co prawda podawane adresy stron internetowych Ustrzyckiego Domu Kultury, Bieszczadzkiego Centrum Informacji i Promocji oraz Międzyszkolnej Krytej Pływalni „Delfin”, ale kliknięcie na ten adres powoduje automatyczne przekierowanie na stronę ustrzyckiego serwisu

samorządowego. Stronę bardzo różnorodną, bardzo kolorową, ale tym samym mało czytelną. Można naturalnie uznać, że takie rozwiązanie jest lepsze a informacje zawarte na stronach samorządowych wystarczające. Mam jednak na temat inne zdanie i postaram się je uzasadnić. Jak już wspominałem nadmiar informacji na jednej stronie nie ułatwia dotarcia do nich, a niezależnie od tego istnieje przyzwyczajenie, że takie jednostki organizacyjne, jak wyżej wspomniane, posiadają odrębne strony internetowe. Brakuje mi na tych stronach bliższych informacji o osobach kierujących tymi jednostkami, czy też o pracownikach zajmujących się określonymi problemami. Poważnym mankamentem jest też brak informacji o działalności Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. Szczątkowo jest ona zawarta wprawdzie w Biuletynie

Informacji Publicznej, ale do tego źródła internauci nie zawsze sięgają. Z satysfakcją odnotowuję, że po rozmowie, jaką odbyłem z administratorem ustrzyckiej strony samorządowej, panem Organem, dane adresowe biblioteki pojawiły się na stronie samorządowej, ale w moim przekonaniu, to o wiele za mało. Trudno jest bowiem pogodzić się z faktem, że we współczesnej dobie biblioteka publiczna nie posiada, nie tylko strony internetowej, ale nawet adresu mailowego. Nie znam powodów, dla których informacja internetowa o ustrzyckiej kulturze i turystyce jest podawana w taki właśnie sposób, ale proponuję rozważenie możliwości powrotu do stanu poprzedniego.

Marek Prorok

WIELKI KONKURS NASZYCH POŁONIN

Setny numer Naszych Połonin już niebawem!

Kto kupuje **Nasze Połoniny** systematycznie może wyciąć i dostarczyć do naszej Redakcji kupony z gazety drukowane przez kolejnych **15 numerów** od numeru **86 do numeru 100**.

Ci którzy zbiorą kupony i dostarczą je do redakcji mogą wygrać:

- wycieczkę do **Tunezji**,
- cyfrowy aparat fotograficzny,
- weekendowy pobyt w popularnym hotelu w **Bieszczadach** dla dwóch osób,
- ponadto **20 atrakcyjnych nagród**.

Wystarczy wyciąć piętnaście kuponów drukowanych w numerach od 86 do 100. Dla tych Czytelników, którzy ominą jakiś kupon wydrukujemy dwa dodatkowe (Jokery). Wyniki konkursu opublikujemy w 101 numerze **Naszych Połonin**.

Jak dostarczyć kupony konkursowe do Redakcji?

Po wycięciu piętnastu kuponów (w tym ewentualnie dwóch zamienników - *jokerów*) należy je zapakować w białą, standardową kopertę. Do koperty dołączyć także kartkę ze swoimi danymi osobowymi z wiekiem i dopiskiem - *"Wyrażam zgodę na publikowanie moich danych osobowych"*.

Na kopercie wpisać adres Redakcji (**Nasze Połoniny**, ul. 29 Listopada 15, 38-700 Ustrzyki Dolne) z dopiskiem *"Konkurs"*.

Jakiekolwiek inne adnotacje bądź też znaki na kopercie będą ją eliminowały z udziału w konkursie.

Część nagród przeznaczona jest tylko i wyłącznie dla osób pełnoletnich w związku z tym może dojść do tego, iż jeśli nagrodę wylosuje dziecko dokonane będzie ponowne losownie.

Koperty dostarczać można drogą pocztową, osobiście w Redakcji lub w trakcie święta Naszych Połoninych **1 maja** w Parku **"Pod Dębami"**, tam bowiem dojdzie do losowania nagród.

Zapraszamy wszystkich Czytelników **Naszych Połonin**, osoby biorące udział w konkursie a także mieszkańców Bieszczadów do udziału w wymienionej zabawie z udziałem zespołów muzycznych jaką będzie święto **Naszych Połonin**.



Listy i komentarze

Sporo kontrowersji wzbudził drukowany w **Naszych Połoninach** materiał pod tytułem **Zawirowania wokół pizzerii "Orlik"**. Dzisiaj publikujemy kilka komentarzy, które spłynęły na nasze strony internetowe.

Tak Pan od pizzy został aptekarzem śmiech na sali. A tak ogólnie to dla czego spółdzielnia jest taka głupia i nie wystawiła tego na przetarg pewnie był jakiś przekręt bo co to jest 150 tys złotych za taki budynek jak można wziąć za niego na pewno wiele więcej. Chyba spółdzielnia ma za dużo pieniędzy no z drugiej strony to są ludzie w blokach to i tak oni wszystko zapłacą. Te ustrzyki to spadną niedługo całkiem na psy bo same kolesie żądają a mówią że komuna minęła i coś się zmieniło nic się nie zmieniło najważniejsze to mieć kolesi.

25 Lutego 2010 przez ~leon

Nie wiesz co piszesz:| Tu nie chodzi o budynek (bo on nadaje się tylko do rozbiórki) lecz o działkę pod nim, która jest warta (według najwyższych wycen) kilkadziesiąt tysięcy a nie 150!

Bronek chce zrobić coś dla osiedla (apteka by się w końcu przydała) a ludzie jak to ludzie, zawistni.

28 Lutego 2010 przez ~Zainteresowany

Jak wynika z artykułu Spółdzielnia sprzedając 8 arową działkę a nie budynek kawiarni ORLIK uzyskałby 150 tysięcy, czyli z prostego dzielenia kwoty przez powierzchnię działki wychodzi, że za jeden ar uzyskano by cenę 18 tysięcy 750 złotych. To sporo ponad cenę rynkową działek w centrum Ustrzyk Dolnych. Średnio inteligentny człowiek po przeczytaniu artykułu rozumie, że gdyby w sprawie sprzedaży tej działki cokolwiek było kombinowane to po pierwsze nabywca nie zaproponowałby takiej ceny po drugie po zebraniu Walnego Zgromadzenia członków które upoważniło Spółdzielnię do sprzedaży działka została by szybko sprzedana.

Wspomniana w artykule członkini spółdzielni kierując się odpowiedzialnością i uczciwością a nie nieodpowiedzialnością i przekupstwem, które zarzuca innym na łamach Naszych Połonin powinna wytłumaczyć członkom spółdzielni, jakim to sposobem bez jakiegokolwiek zezwolenia i zgody wybudowała sobie garaż obok bloku, w którym mieszka.

08 Marca 2010 przez ~członek spółdzielni

Z obrad ustrzyckiej Rady Miejskiej

Postanowiliśmy powrócić do prezentowanych dawniej na łamach „*Naszych Połonin*” relacji z obrad rad samorządowych. Dzisiaj będzie to relacja z XLII Sesji Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych, która odbyła się w dniu 26 lutego 2010 roku. W programie obrad Rady poza stałymi punktami znalazły się między innymi następujące projekty uchwał:

- a) w sprawie zmiany uchwały budżetowej gminy Ustrzyki Dolne na rok 2010,
- b) w sprawie zmiany wysokości opłaty targowej na terenie gminy Ustrzyki Dolne, zarządzenia poboru w drodze inkasa, wyznaczenia inkasenta i określenia wynagrodzenia za inkaso,
- c) w sprawie przyjęcia od Powiatu Bieszczadzkiego zadań w zakresie prowadzenia powiatowej biblioteki publicznej,
- d) w sprawie zawarcia porozumienia międzygminnego,
- e) w sprawie zatwierdzenia do realizacji projektu systemowego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki,
- f) w sprawie zmiany Uchwały Nr XXV/189/08 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 30 października 2008 r. w sprawie ustalenia ekwiwalentu pieniężnego dla członków ochotniczych straży pożarnych w Gminie Ustrzyki Dolne.

Wybrałem dwie z przyjętych uchwał i w skrócie przedstawię je czytelnikom.

Pierwsza z nich dotyczy wysokości opłaty targowej. Ustalono następujące stawki dla wybranych form sprzedaży:

Przy sprzedaży z samochodu (platformy, przyczepy):

- a) od samochodu osobowego - 16,00 zł
- b) od samochodu ciężarowego do 3, 5 tony - 20,00 zł
- c) od samochodu ciężarowego powyżej 3, 5 tony - 26,50 zł

Przy sprzedaży towarów:

- a) ze stoisk handlowych - za 1 mb - 7,50 zł
- b) z namiotów do 4 m² powierzchni - 16,50 zł
- c) z namiotów powyżej 4 m² powierzchni - 20,50 zł

Na inkasenta opłat targowych wyznaczono ponownie pana **Józefa Sochę** a jego wynagrodzenie określono w wysokości 18% wartości zainkasowanych opłat. I na koniec mała ciekawostka. Radni przewidzieli również opłaty za sprzedaż towarów z wozu konnego, czy też za handel bydłem, cielętami, końmi, źrebkami, owcami i kozami, choć ja osobiście ani furmanki, ani bydlę, ani tym bardziej koni i źrebki na ustrzyckim placu targowym nie widziałem od dawna. Ale cóż, widocznie prawo, w tym również lokalne, musi przewidywać każdą sytuację, nawet tę pozornie mało prawdopodobną.

Druga uchwała, o której chciałem poinformować czytelników dotyczy ustrzy-



ckiej biblioteki. Nosi ona nazwę Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej i jak sama nazwa wskazuje spełnia dwie funkcje. Pierwsza, miejska a w zasadzie miejsko - gminna polega na prowadzeniu ustrzyckiej biblioteki miejskiej oraz wiejskich bibliotek na terenie Gminy Ustrzyki Dolne. W realizacji tej funkcji biblioteka podlega ustrzyckiemu Urzędowi Miejskiemu. Funkcja druga, powiatowa, o zdecydowanie mniejszym a nawet marginalnym znaczeniu polega na sprawowaniu nadzoru merytorycznego nad bibliotekami gminnymi w Czarnej i Lutowiskach. W tej dziedzinie ustrzycka biblioteka podlega Bieszczadzkiemu Starostwu Powiatowemu. Aby uniknąć tego podwójnego podporządkowania Rada Miejska podjęła Uchwałę nr XLII/317/10 w sprawie przejęcia od Powiatu Bieszczadzkiego zadań w zakresie prowadzenia Powiatowej Biblioteki Publicznej. Od tej chwili zniknie sztuczne podwójne podporządkowanie ustrzyckiej księżnicy.

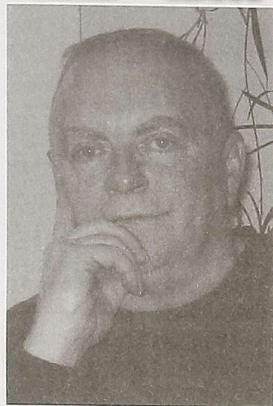
W punkcie porządku obrad zatytułowanym wolne wnioski i zapytania radnych, radny Arkadiusz Lupa poruszył problem przerw w dostawach wody, jakie dotykają mieszkańców wyżej położonych części miasta. Odpowiadając na pytanie radnego, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej pan **Marian Stebnicki** poinformował, że przerw w dostawie wody powodowane są awariami sieci wodociągowej, które rzeczywiście najbardziej odczuwają odbiorcy znajdujący się w górnych partiach miasta. Awarie usuwane są tak szybko, jak to tylko możliwe.

W celu jak najszybszego ich usuwania, nawiązana została współpraca ze specjalistami

cznym przedsiębiorstwem zajmującym się lokalizacją przecieków. Od dwóch lat MPGK sukcesywnie wymienia najbardziej awaryjne odcinki wodociągu. Nie jest to jednak zadanie łatwe, bo wymaga ogromnych nakładów finansowych oraz wiąże się z koniecznością wchodzenia na prywatne posesje, co nie zawsze spotyka się ze zrozumieniem ich właścicieli. Radna z Krościenka, pani **Leokadia Bis**, poruszyła problem śmieci zalegających przystanki autobusowe na terenach wiejskich. Z odpowiedzi, jakiej udzielili prezes MPGK Marian Stebnicki i burmistrz **Henryk Sułuja** wynika, że obowiązek usuwania śmieci spoczywa na przewoźnikach korzystających z przystanków, ale jest on trudny do wyegzekwowania. Problem rozwiązywany jest poprzez wysyłanie do sprzątanias osób zatrudnionych w ramach prac społecznie użytecznych. Sekretarz Urzędu Miejskiego **Jan Buczek** zaproponował, aby poszczególne sołtysy zlecali sprzątanias przystanków osobom odpracowującym wyroki sądowe. W „Sprawach różnych” będącym ostatnim punktem obrad, radna **Teresa Jagielczuk** poruszyła istotny problem utylizacji przetworzonych leków. Burmistrz **Henryk Sułuja** zapewnił w swojej odpowiedzi, że w porozumieniu z prezesem MPGK zajmie się rozwiązaniem tego problemu. Na tym obrady XLII Sesji Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych zakończono.

Marek Prorok

ZE ZEM



Zimowe Igrzyska Olimpijskie już po za nami. Zakończyły się dla nas dorobkiem medalowym, na który żaden trzeźwo myślący Polak nie liczył. Dwa medale Małysza, brązowy medal naszych panczenistek no i trzy medale Justyny Kowalczyk, naszej „Justysi” jak ją się teraz nazywa, to miód na serce każdego kibica. Mieliliśmy lata „małyszomani”, teraz po sukcesach Justyny Kowalczyk w Pucharze Świata i ostatnich Zimowych Igrzyskach kto żyw zakłada narty biegowe i próbuje uprawiać tę dyscyplinę. Z różnym skutkiem ale przecież nie o to w tym wszystkim chodzi. Liczą się chęci i co najważniejsze, żeby nie był to słomiany zapał. Wyniki to drugorzędna sprawa. Pewnie nie pisałbym o tym wszystkim, gdyby nie to, że czy chcemy czy też nie Ustrzyki Dolne być może bezwiednie zostały wplątane w te olimpijskie zmagania. Pierwszy raz za sprawą jednego z serwisantów Justyny Kowalczyk – Rafała Węgrzyna do chwili obecnej zawodnika MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne, wielokrotnego medalisty mistrzostw

Kiedy szkoła

Polski w biegach narciarskich w różnych kategoriach wiekowych, no i za sprawą samej Justyny Kowalczyk, która swoje pierwsze duże zawody zaliczyła właśnie tutaj w Bieszczadach w Ustrzykach zdobywając przy tym swój pierwszy tytuł mistrzyni Polski młodzieżek. Było to czternaście lat temu, a od wyników tamtych zawodów Kowalczykówna uzależniła dalsze uprawianie tej dyscypliny sportu. Zdobyła w swojej konkurencji wszystko co było możliwe do zdobycia. Zaczynając dość późno bo dopiero w wieku 14 lat udowodniła, że ciężkim treningiem, dużym samozaparciem i tą swoją „góralską” zacietością w walce można osiągnąć wyżyny.

Od dłuższego już czasu słyszę o toczącej się w Ustrzykach dyskusji dotyczącej powołania w mieście szkoły mistrzostwa sportowego o profilu narciarskim. Wydawać by się mogło, że takiemu pomysłowi i takiej możliwości można tylko przyklasnąć. Przyjąć założenia i pomysł realizować. Że wszystkie siły polityczno-społeczne w mieście postawią sobie za punkt honoru by taką szkołę do życia powołać. W końcu administracja obywateli wysuwała ze swoich kas w sumie niewielkie w stosunku do ich budżetów pieniądze i tą dyskusję utnie. Zamiast tego trwa spychomania i przerzucanie się argumentami to jednej, to drugiej strony. Starostwo mogłoby taką szkołę założyć ale prowadzenie chciałoby przekazać miastu, które wcale się do tego nie pali.

Urzędnicza dyskusja trwa w najlepsze. Radni miejscy i powiatowi również nie wykazują w tym temacie większej aktywności. Przynajmniej nic o takiej nie wiemy. W chaosie sprzecznych ze sobą informacji i gąszczu urzędniczych decyzji a może raczej ich braku czeka bieszczadka młodzież i dzieci, które już uprawiają

narciarstwo. Efektem ich pracy są ostatnie wyniki w Wojewódzkiej Gimnazjum w Biegach Narciarskich, w Wojewódzkich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Biegach Narciarskich, Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików w Biegach Narciarskich czy też w bardzo kameralnym biegu narciarskim „W krainie trzech kultur”. Gdy do tego dodamy masowy udział dzieci i młodzieży w zawodach poprzedzających główny „Bieg Lotników” to możemy już mówić o masowości tej dyscypliny. Jest więc potencjał ludzi w postaci przyszłych uczniów tej szkoły, kadry pedagogicznej i trenerskiej.

Nie będzie najprawdopodobniej problemów z lokalizacją szkoły. Problem jest jak to zawsze bywa z jej finansowaniem. Problem moim zdaniem śmieszny jeżeli kwota o której się mówi jest prawdziwa. Ustrzyki są niekwestionowaną zimową stolicą Bieszczadów. Posiadają już bardzo dobrą infrastrukturę do uprawiania masowych sportów zimowych przez co rośnie prestiż miasta, o którym mówiło się nawet Vancouver przy okazji odbywających się tam Igrzysk. Rośnie prestiż powiatu, którego Ustrzyki są „stolicą”. Mając takie argumenty w ręce warto się nad problemem głęboko pochylić w imię dobrze pojętego interesu społecznego. Przede wszystkim dla dobra dzieci, które już tę dyscyplinę uprawiają a chciałoby to robić w cywilizowanych warunkach czyli w szkole mistrzostwa sportowego.

Andrzej Kotowicz



USA

Ustrzycka Scena Alternatywna

Aktualności - Koncerty
Wydarzenia - Zdjęcia
MP3 & Video - Wywiady
Artykuły - Forum

www.USA.scena.biz

To jest miejsce na Twoją reklamę!

- STRONA 1 (NAD WINIETĄ) - **2,00 zł / cm²**
- STRONA 1 (NA DOLNE STRONY) - **1,5 zł / cm²**
- STRONY KOLOROWE (WEWNĄTRZ NUMERU) - **1 zł / cm²**
- STRONY KOLOROWE (OSTATNIA STRONA) - **1,5 zł / cm²**
- STRONY CZARNO-BIAŁE (WEWNĄTRZ NUMERU) - **0,7 zł / cm²**

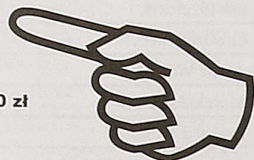
- NEKROLOG - MODUŁ 9 CM (SZEROKOŚĆ) × 5 CM (WYSOKOŚĆ) = 45 CM² - **20,00 zł**
- OGŁOSZENIA DROBNE (DO 20 SŁÓW) - **BEZPŁATNIE!**

MATERIAŁY PROMOCYJNE - 1 STRONA - **150 zł**

PRZY OPŁACENIU DODATKOWYCH 10% REKLAMA ZOSTANIE UMIESZCZONA W INTERNETOWYM WYDANIU **NASZYCH POŁONIN**.

W PRZYPADKU ZLECENIA KILKUKROTNEJ EMISJI REKLAM - **DUŻE RABATY!**

SZCZEGÓŁOWY CENNIK ORAZ DOSTĘPNE MODUŁY ZNAJDUJĄ SIĘ NA STRONIE: **www.naszeapoloniny.pl/cennik**



Ile diety wzięli radni powiatowi?

Rewolucji w wysokości wypłacanych diet w roku 2009 nie było.

Radni powiatu leskiego wzięli łącznie znacznie mniej pieniędzy, zaś radni powiatu bieszczadzkiego nieco więcej

niż w roku 2008 roku. Warto jeszcze dodać, że diety radnych powiatu leskiego są zryczałtowane, zaś diety radnych powiatu bieszczadzkiego wypłacane są za poszczególne posiedzenia rady i komisji problemowych.

Łącznie radni z powiatu leskiego wzięli **118.460 zł**, czyli o **20.723 zł** mniej niż w 2008 roku.

Powiat Leski

Lp.	Imię i nazwisko	Pełniona funkcja	Miesięcznie	Za rok 2009
1.	Wiesław Matuszewski	Przewodniczący Rady	1.358	16.800
2.	Franciszek Krajewski	Zastępca Przew.	564	6.770
3.	Ryszard Drozdalski	Zastępca Przew.	619	7.430
4.	Paweł Kusal	Członek zarządu	1.028	12.340
5.	Wojciech Orłowski	Członek zarządu	1.012	12.140
6.	Krystyna Głuszko	Członek zarządu	887	10.640
7.	Jan Stelmach	Przewodniczący Komisji	619	7.430
8.	Zbigniew Krupa	Przewodniczący Komisji	609	7.310
9.	Tadeusz Franczyk	Przewodniczący Komisji	604	7.250
10.	Mieczysław Fedorowicz	Przewodniczący Komisji	604	7.250
11.	Bolesław Michalik	Członek Komisji	508	6.100
12.	Janusz Haftek	Członek Komisji	488	5.850
13.	Mariusz Smaczny	Członek Komisji	488	5.850
14.	Tadeusz Potoczny	Członek Komisji	483	5.800

Piętnastym radnym w powiecie leskim jest starosta **Marek Scelina**, ale on nie pobiera diety radnego.

W powiecie bieszczadzkim radni wzięli w roku 2009 **111.292,50 zł** czyli o **7.735 zł** więcej niż w roku 2008.

Nie mniej jednak jest to najniższa kwota jaką pobrali radni powiatowi w województwie Podkarpackim.

Powiat Bieszczadzki

Lp.	Imię i nazwisko	Pełniona funkcja	Miesięcznie	Za rok 2009
1.	Piotr Korczak	Przewodniczący Rady	1.609	19.305
2.	Stanisław Kaczmarek	Zastępca Przew.	1.244	14.932,5
3.	Tadeusz Kocur	Członek zarządu	1.292,5	15.510
4.	Jolanta Kopacz	Przewodniczący Komisji	1.063	12.760
5.	Wiesław Jasiński	Przewodniczący Komisji	697	8.360
6.	Franciszek Konopelski	Przewodniczący Komisji	614	7.370
7.	Wiesław Stebnicki	Przewodniczący Komisji	568	6.820
8.	Teresa Mikołajczak	Przewodniczący Komisji	289	3.465
9.	Zbigniew Dyrda	Członek Komisji	522,5	6.270
10.	Jan Józefczyk	Członek Komisji	449	5.390
11.	Grażyna Stecyk	Członek Komisji	348	4.180
12.	Artur Woźny	Członek Komisji	275	3.300
13.	Marek Andruch	Członek Komisji	174	2.090
14.	Ryszard Urban	Członek Komisji	128	1.540

Piętnastym radnym w powiecie bieszczadzkim jest wice-starosta **Zygmunt Krasowski**, który nie pobiera diety radnego. Największy wzrost kwoty wypłaconej diety przypadł **Jolancie**

Kopacz - 5.310 zł więcej niż w 2008 roku, **Wiesławowi Jasińskiemu - 3980 zł** więcej, **Zbigniewowi Dyrdzie - 1.000 zł** więcej. **Ryszard Urban** wziął o **2690 zł** mniej, **Teresa Mikołajczak**

o **1955 zł** mniej niż w 2008 roku. Pozostali radni wzięli kwoty zbliżone do tych z roku 2008.



Płyta

Ustrzycki stadion ma jedną z najpiękniejszych lokalizacji na Podkarpaciu, a może nawet i w Polsce. Sama lokalizacja pozwalająca oglądać panoramę Ustrzyk jest już atrakcją nie lada. Dlatego też obiekt ten powinien tętnić życiem przez cały rok. Powinny odbywać się tutaj różnego rodzaju imprezy muzyczne, rekreacyjne nie mówiąc rzecz jasna o sportowych. Jeszcze tak niedawno rozgrywano tutaj zawody o randze ogólnopolskiej, odbywały się zakładowe spartakiady, gościli na płycie stadionu gwiazdy polskiej estrady. Na dodatek piłkarze byli wtedy bliscy awansu do trzeciej ligi, jednym słowem stadion tętnił życiem. Na mecze przychodziło sporo ludzi, a bywały i takie pojedynki, że brakło miejsc siedzących. Na stadion można było bez ryzyka przyprowadzić żonę, dzieci bo na

MOIM ZDANIEM

szczęście nie było jeszcze klubu kibica a tym samym nie było bójek i potoku chamskich i niecenzuralnych odzywek. Płyta boiska jakością nie grzeszyła, ale jakoś nikt nie narzekał i do gry nikogo nie trzeba było przymuszać. Gdy jej stan po rundzie wiosennej uległ pogorszeniu letnia przerwa w rozgrywkach pozwalała na wystarczającą regenerację boiska.

Nowy sponsor klubu wziął się ostro do pracy w tym między innymi wiele wysiłku poświęcono na regenerację i utrzymanie w doskonałym stanie stadionowej płyty. No i jest się czym pochwalić, za co należą się słowa uznania. Niestety cała para poszła w przysłowiowy gwizdek. Jest doskonała płyta i mizerna drużyna. Rodzi się pytanie co było lepsze dobry zespół i nie najlepsza płyta, czy odwrotnie. Przyznam się szczerze, że osobiście jestem za tym pierwszym wariantem. Stadion budowali mieszkańcy Ustrzyk poprzez wykupywanie specjalnych cegiełek, dokładał też budżet miasta i wszyscy poczuwali się do tego, że jest to ich obiekt. Można było na stadion wejść w każdej chwili poopalać się, pokopać lub poodbić piłkę. Można było pobiegać lub pojeździć na rowerze po bieżni. Teraz jest to niemożliwe bo stadionowi cerberzy gonią takich wariatów jak najdalej od stadionu, wskazują najważniejszą jest

płyta. Gdy drużyna nie ma wyników czymś trzeba się chwalić. Może warto przemyśleć sprawę dalszego udziału drużyny Bieszczad w rozgrywkach, bowiem gdyby przestali grać to dopiero można było by wypieścić płytę. Pytanie tylko po jaką cholerę, czy ten skrawek zieleni ma być obiektem kultu, czy służyć mieszkańcom miasta. Popatrzmy na inne stadiony w Lesku, Czarnej, Uhercach, Brzozowie, Sanoku. Stadiony w tych miastach to miejsca, które żyją nie tylko z okazji niedzielnych pojedynków piłkarzy. To miejsca różnego rodzaju imprez sportowo-rekreacyjnych, koncertów muzycznych, zawodów dla młodzieży. I nic się tamtym obiektom przez tego typu działalność złego nie dzieje.

Myślę, że przyszła pora by ustrzycki stadion ponownie stał się miejscem tętniącym życiem, a przestał być miejscem uwielbienia dla trawiastej płyty. Zieleń ma to do siebie że potrafi się odradzać, niekontrolowana potrafi zniszczyć ulice, chodniki, ba nawet budynki. Potrafi się więc zregenerować nawet wtedy gdy czasami podepcze ją więcej nóg niż dwudziestu dwóch piłkarzy w co drugą niedzielę.

Wiesław Stebnicki

Terapia nie zna granic

„Terapia nepozná hranice”, tak po słowacku brzmi ten tytuł a jest on zaczerpnięty z projektu współfinansowanego przez Unię Europejską, którego głównym celem jest „Współpraca Polsko-Słowacka w imię poprawy jakości życia osób niepełnosprawnych zagrożonych wykluczeniem społecznym”. Projekt został opracowany przez Środowiskowy Dom Samopomocy w Ustrzykach Dolnych a partnerami projektu, poza ustrzyckim ŚDS są Domy Pomocy Społecznej ze słowackich miejscowości

Kalinov, Stropkov i Giraltovec. Jak już wspominałem, projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i z tego źródła pochodzi 85% środków. Skarb Państwa dołożył 10% za pośrednictwem Euroregionu Karpackiego w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska – Republika Słowacka, a Gmina Ustrzyki Dolne sfinansowała brakujące 5%.

„Ustrzycka Gmina zapewniła również prefinansowanie projektu, dzięki mądrej, ekonomicznie uzasadnionej, decyzji burmistrza Sului” – powiedział mi

w rozmowie Ryszard Urban – kierownik ŚDS, dodając: „Problem polega na tym, że środki unijne wpływają dopiero po zrealizowaniu konkretnych założeń projektu, których koszty ponosimy na bieżąco. Jest to możliwe dzięki wyłożeniu pieniędzy przez ustrzycki Urząd Miejski”. Wartość całego projektu przekroczyła kwotę 40 tysięcy Euro a czas jego trwania to 12 miesięcy. Jest kilka bezpośrednich celów tego projektu, ale najważniejsze z nich to wzmocnienie współpracy partnerskiej oraz likwidacja barier kulturalnych, językowych i mentalnych przy jednoczesnym pielęgnowaniu tradycji regionalnych.

Nasze POŁONINY - Bieszczadzki Dwutygodnik Regionalny

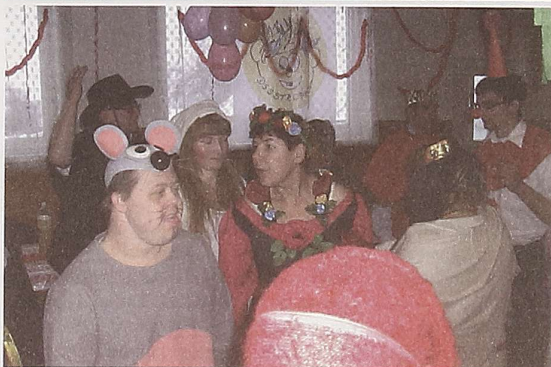
Redaguje zespół w składzie: Wiesław Stebnicki - Redaktor naczelny (stebnicki@o2.pl), Marek Prorok - Sekretarz Redakcji (gottesknecht@orange.pl), Andrzej Kotowicz (akotowicz1@poczta.fm)

Adres Redakcji: ul. 29 Listopada 15, 38-700 Ustrzyki Dolne / Telefon/Fax: 13 461 11 77, GSM: 697 459 445

Serwis internetowy: www.naszepononiny.pl / E-mail: redakcja@naszepononiny.pl / Administrator serwisu: Jan Wojciech Kinczel

Wydawca: Fundacja „Bieszczady Bez Granic”. Adres: ul. Boczna 16, 38-700 Ustrzyki Dolne / Druk: www.drukpiast.com

Za treść listów i ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nie zamówionych materiałów i listów.



„Fašangový bál” w Kalinovie

W projekcie zaplanowano spotkania kulturalne i rekreacyjno – sportowe. W ramach spotkań kulturalnych odbył się już w Kalinovie „Fašangový bál”, czyli po naszymu karnawałowy bal przebierańców a na realizację czekają jeszcze „Zabawa Andrzejkowa” w Ustrzykach Dolnych i „Beneficentny koncert” w Kalinovie. Projekt spotkań rekreacyjno – sportowych zakłada organizację Spartakiady w Stopkowie, Zawodów Pływackich w Ustrzykach Dolnych oraz wycieczek turystycznych po obu stronach granicy. W poszczególnych elementach projektu uczestniczy ponad 70 osób ze wszystkich ośrodków.



Koordynatorem projektu jest pani Małgorzata Gądela a jej asystentem pani Jolanta Liszka. Konferencja inaugurująca Projekt „Terapia Nie Zna Granic” odbyła się w Środowiskowym Domu Samopomocy w Ustrzykach Dolnych w dniu 25 lutego 2010 roku. Poza opisywanym, współpracujące domy przygotowały jeszcze jeden interesujący projekt zatytułowany „Naucz się nas, nauczymy Was”. Celem tego programu jest podnoszenie kwalifikacji pracowników poszczególnych ośrodków poprzez wymianę doświadczeń z zakresu terapii zajęciowej. Zaplanowano trzy tygodniowe szkolenia z zakresu skóroplastyki, rzeźby i terapii kulinarnej. Zajęcia z tej ostatniej zakładały poznanie przez Słowaków sekretów polskich wypieków

a Polacy mieli się uczyć tajników przygotowywania słowackich buchticzków i knedliczków. Niestety do uzyskania wsparcia finansowego projektowi zabrakło 1,5 punktu. „Nie zamierzamy z tego rezygnować. Projekt zostanie ponownie złożony, tym razem przez Słowaków i mam nadzieję, że uzyska dofinansowanie” – powiedział mi na zakończenie Ryszard Urban. Opisywane przeze mnie działania są efektem współpracy trwającej od 2004 roku. Warto wspomnieć o jeszcze jednym, wyjątkowym owocu tej współpracy. To dzięki niej, dwa lata temu na festiwalu w Giraltovcach doszło do spotkania miejscowych samorządowców z delegacją samorządową z Ustrzyk Dolnych. Wynikiem tego spotkania jest wspianele rozwijająca się współpraca pomiędzy Ustrzykami Dolnymi a Giraltovcami.

Marek Prorok

Nagrody rozdane

W dniu 10 lutego 2010 r w Krośnieńskiej Bibliotece Publicznej odbył się wernisaż pokonkursowej wystawy „Leśne fotografie 2009”.

Konkurs był organizowany już po raz dziewiąty przez Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych w Krośnie.

Na konkurs zostało wysłane 414 fotografii 149 fotografów z całej Polski.

Prace oceniało jury w składzie Jacek Szarek, Jan Grudysz, Andrzej Józefczyk i Wacław Turek.

W tym roku nie przyznano pierwszego miejsca. Dwie równorzędne nagrody otrzymali Paweł Bieńkowski i Paweł Smolnik.

Trzecie miejsce Stanisław Klimek.



Nagrodzone zdjęcie derkacza

Jury przyznało sześć wyróżnień równorzędnych. Przyznane też zostały wyróżnienia specjalne m.in. **Mariusz Strusiewicz** z Leszczowatego za Zdjęcie „Derkacz”.

Spotkanie poprowadził dr Edward Marszałek, rzecznik prasowy RDLP w Krośnie.

Iwona Butzek

KUPON NR 12
nasze **POŁONINY**